Nr. 370 Kraków, Piątek 22 października 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodnicwo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Tel. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Gwałtowne walki na Wołyniu.

1300 jeńców nad Styrem.

Urzędowo donoszą 21 października: **Wiedeń**, 22 października.

Na zachód i południowy zachód od Czartoryska także wczoraj przez cały dzień walczono gwałtownie. Na południowy wschód od Kulikowic odparły austro-węgierskie wojska gwałtowne rosyjskie ataki.

We wczorajszych walkach nad Styrem wzięto 1300 jeńców i trzy karabiny maszynowe. Koło Nowoaleksińca przeszkodzono dziś rano atakowi nieprzyjacielskiemu. Zresztą nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Zwycięzki bój nad Dźwiną.

Poważne walki na Wołyniu.

Urzędowo donoszą dnia 21 października. **Berlin**, 22 października.

Grupa gen. Hindenburga: Na północny wschód od Mitawy zdobyliśmy brzeg Dźwiny od Borkowic aż do Bersemünde. Dotychczasowy łup tutejszych walk wynosi na ogół 1.725 jeńców i 6 karabinów maszynowych.

Grupa ks. Leopolda Bawarskiego: Na wschód od Baranowicz odparto kontratakiem atak rosyjski.

Grupa gen. Linsingena: W okolicy Czartoryska walki lokalne przybrały większe rozmiary. Przed wielką przewagą musiano część naszej tamże walczącej dywizyi niemieckiej cofnąć na stanowiska w tyle, przyczem stracono kilka dział, które do ostatka wytrwały na swojej pozycyi. Kontratak w toku.

Naczelne kierownictwo armii.

Dalsze zwycięskie wypieranie Serbów.

Zajęcie Szabacu. Zwycięzka ofenzywa bułgarska w dolinach Timoku i Wardaru oraz pod Kumanowem. Walki Bułgarów pod Negotinem.

Urzędowo donoszą dnia 21 października. **Wiedeń**, 22 października.

Nasze wojska wmaszerowały do Szabac. Równina Macvy została przez nieprzyjaciela opróżniona.

Armia generała Kövessa i prące z obu stron Moravy niemieckie wojska, posuwają się w ściślej łączności coraz głębiej na serbskiem terytorym.

Z austro-węgierskich wojsk generała Kövessa posunęła się zachodnia grupa do wyżyn Kolubary i aż do terenu u ujścia Turji. Natomiast wschodnia grupa przekroczyła wśród walk na południe od Grocka nizinę Ralji.

Bułgarzy zajęli między Zajcarem i Knjazevcem dolinę Timoku i zbliżyli się od wschodu do Pirotu do głównych fortów na odległość strzału armatniego. Jedna z ich armii wywalczyła wojskami przedniemi wejście w kotlinę Kumanowa i w dolinę Wardaru.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą dnia 21 października: **Berlin**, 22 października.

Wojska sprzymierzone na całym froncie posnwają się naprzód za powoli cafającym się nieprzyjacielem.

Serbów wyparto w kierunku na południe z silnie umocnionego stanowiska na południe i wschód od Ripanja. Nasze straże przednie osiągnęły linię Stepojevac—Leskovac—Baba. Na zachód od Morawy wojska niemieckie posuwają się naprzód poprzez Selevac—Saraorczi, na wschód rzeki poprzez Vlaskido, Rasanac i na Ranovac.

Wojska bułgarskie walczą koło Negotina. Dalej na południe osiągnęły one drogę Zejecar—Kniażevac.

Naczelne kierownictwo armii.

Silne ataki włoskie na całym froncie.

Urzędowo donoszą 21 października: **Wiedeń**, 22 października.

Na całym froncie południowo-zachodnim są w toku walki w wielkim stylu. W Tyrolu załamały się wczoraj w naszych mocnych pozycyach liczne silne ataki Włochów. Tak odparły nasze wojska na płaskowzgórzu Vielgereuth ubiegłej nocy sześć ataków. Wczoraj przez cały dzień spotkał ten sam los trzy razy szturmującego nieprzyjaciela; to samo spotkało dziś w nocy atak nieprzyjaciela, wykonany bardzo znacznemi siłami.

Także w Dolomitach odparto nowe włoskie ataki na Coldilana, na Montesief i przy moście granicznym na południe od potoku Schluder. Nieprzyjaciel, który na tym obszarze już szereg dni naciera, nie zdołał nigdzie nawet najmniejszego sukcesu osiągnąć. Na grzebieniu karnijskim został na zachód od jeziora wolajskiego odparty atak włoskich wojsk alpejskich.

Na Pobrzeżu wzmógł się nieprzyjacielski ogień działowy do największej gwałtowności i trwał przez cały dzień. Wykonane na całym froncie Soczy (Isonza) próby zbliżenia się nieprzyjacielskiej piechoty i wojsk technicznych spełzły na niczem w naszym ogniu piechoty i karabinów maszynowych.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wojna serbsko-bułgarska.

Sofia, 22 października.

(BK). Agencya Bułgarska. Król Ferdynand udał się na front. Był obecny przy walce artyleryi przed silnem stanowiskiem Stracin, którego zajęcie otwiera drogę do Kumanowa.

(BK). Agencya tel. Bułgarska donosi: Jesteśmy upełnomocnieni w formalny sposób zaprzeczyć doniesieniu prasy czwórsojuszu, rozpuszczonemu z Salonik, jakoby wojska francusko-angielskie zajęły **Strumicę**. Wiadomość ta jest nawskróś nieprawdziwą. W walkach, stoczonych przez niewielkie oddziały bułgarskie w obszarze Walandowo, nieprzyjaciel wszędzie został pobity i nie zdołał się zbliżyć ani o krok ku granicy bułgarskiej.

Berlin, 22 października.

„Berl. Tageblatt“ donosi, że wojewoda serbski Putnik faktycznie złożył komendę nad armią serbską.

Sytuacya na Bałkanie.

Cele Czarnogóry. — Lądowanie w Salonikach trwa dalej. — Zmiany w nastrojach greckich. — Prasa włoska wątpi w skuteczność akcyi salonickiej. — W Petersburgu nie wierzą we współdziałanie Włoch.

Kopenhaga, 22 października.

(BK). Z Paryża donoszą: W głównej kwaterze rosyjskiej sądzą, że **współdziałanie Włoch** w wojnie przeciw Bułgaryi ograniczy się do współdziałania przy blokadzie wybrzeża bułgarskiego.

Paryż, 22 października.

(BK). „Temps“ dowiaduje się, że wojska francuskie i angielskie **wylądowują bez przerwy w Salonikach.** Ponieważ linia kolejowa jest niedostateczną dla transportów wojska, wysyła się wielkie masy wojska pospiesznymi marszami na północ.

Osobistość, przebywająca w towarzystwie czarnogórskiego następcy tronu, który bawi dla wypoczynku na Riwierze, oświadczyła współpracownikowi „Matina“, że **Czarnogóra** chce sobie w tej wojnie zapewnić ostatecznie **posiadanie Skutari** i nie odda już tego miasta.

Sprawozdawca „Information“ z Salonik donosi, że dla mocarstw sojuszowych jest nieodzowną koniecznością postępować **z Grecyą w sposób kategoryczny.** Musi się także uzyskać wpływ na naród, który **codziennie coraz bardziej oddala się od sojuszowców.** Obecnie 60% ludności w Salonikach jest przyjaźnie usposobionych dla Niemców.

Kopenhaga, 22 października.

W porcie **Odessy** gromadzą się liczne rosyjskie okręty przewozowe. Zarząd marynarki ściąga wszystkie okręty handlowe, ażeby nimi przewieźć **wojska do Bułgaryi.** W okolicach Odessy ćwiczą się powołane świeżo do służby wojskowej oddziały, które mają odejść do Bułgaryi, a ewentualnie do Azyi Małej.

Petersburg, 22 października.

(BK). **Edykt carski** powiada: Podajemy wszystkim naszym wiernym poddanym do wiadomości, że zdrada Bułgaryi w sprawie słowiańskiej przygotowywana wiarołomnie od początku wojny, jednak wydająca się niemożliwością, stała się faktem. Urzeczywistnienie dawnych żądań narodu bułgarskiego co do przyłączenia Macedonii do Bułgaryi zapewnione było na drodze innej, odpowiadającej interesom słowiańszczyzny. Lecz tajne obrachowania i interesy podszepnięte przez Niemcy oraz nienawiść bratobójcza względem Serbów wzięły górę. Naród rosyjski patrzy z bólem na zdradę Bułgaryi. Z rozkrwawionem sercem dobywa miecza przeciw Bułgaryi i oddaje los zdrajców sprawy słowiańskiej pod słuszną karę bożą.

Turyn, 22 października.

(BK). „Stampa“ dowiaduje się z Paryża: **Siły Francyi**, skoncentrowane na dworcu w Strumicy, wyruszą naprzód dopiero wtedy, gdy dana będzie rękojmia pewnego sukcesu i gdy nadejdą dostateczne kontygenty wojsk, co jednakże nie może nastąpić przed upływem **kilku tygodni.** We Francyi pokładają oprócz tego nadzieję w tem, że Serbia zręcznie wycofa się w stronę południowo-zachodnią i nadto w nieostrożności, z jaką Bułgarya rozwinęła zbytnio swój front, wkońcu w niepogodzie.

„Stampa“ wskazuje, że wojska francusko-angielskie, wysadzone na ląd w Salonikach, **wogóle nie wchodzą w rachubę jako poważna ekspadycya,** lecz uszczuplają tylko szanse operacyj wojennych na terenie zachodnim i w Rosyi.

Wiedeń, 22 października.

„N. W. Journal“ donosi, że linia Saloniki—Nisz w pięciu miejscach popsuta, i pięć pociągów z żołnierzami anglo-francuskimi musiało **zawrócić z drogi do Serbii** z powrotem do Salonik. Sanitarne stosunki w barakach salonickich opłakane.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 22 października.

Wielka główna kwatera donosi 21 października:

Żadnych nadzwyczajnych wydarzeń.

Londyn, 22 października.

(BK). „Times“ pisze: Wielka ofenzywa na zachodzie zdaje się jest **ostatecznie wstrzymana.** Ofiary, przytem poniesione, usprawiedliwione są ułatwieniem, osiągniętem przez to przez Rosyan. Ponowne podjęcie ofenzywy na zachodzie w tym roku jest rzeczą nieprawdopodobną. Sytuacya jest ciężka, nie uprawnia jednak do tracenia odwagi.

Z Rosyi.

(BK). „Manchester Guardian“ pisze w artykule wstępnym: Proklamacya stanu oblężenia w Moskwie zapowiada wyraźnie, że rząd jest zdecydowany **wszelkie reformy polityczne odrzucić** i stłumić wszelkie w tym kierunku podejmowane usiłowania. Póki Niemcy posuwali się naprzód, rząd rosyjski uważnie słuchał głosu Dumy. Od chwili jednakże, kiedy Niemcy, porzuciwszy marsz na Rosyę, podjęły dywersyę na Bałkanie, rząd zmienił swą wewnętrzną taktykę. Podczas wojny tylko niechętnie krytykuje się rząd państwa sprzymierzonego, lecz najostrzejsi krytycy rządu rosyjskiego znajdują się w samej Rosyi. Wszystkie stronnictwa okazują w tej krytyce bezprzykładną jedność.

W Charkowie wybuchł **strejk powszechny.** Kozacy rzucili się na tłum. Jest przeszło 100 rannych i wielu zabitych.

Przez Kopenhagę donoszą do „Reichspost“, że aresztowano dalszych 12 posłów do Dumy (?).

Z rosyjskich komunikatów.

(BK). 19 października. Miasto Czartorysk zostało wzięte nagłym atakiem. Atakiem na skrzydło nieprzyjaciela udało się nam wziąć do niewoli przeszło 700 żołnierzy pułku grenadyerów imienia następcy tronu Nr 1 z 38 oficerami i komendantem 3-go batalionu, zdobyliśmy przytem 9 dział i miotaczy min. W rozgoryczeniu, wywołanem przez to, że nieprzyjaciel używał kul eksplodujących, ogromną liczbę Niemców wyż wymienionego pułku zabito bagnetami. Pościg trwa dalej.

Swiadectwem wprawnego kierownictwa naszych wojsk i osiągniętych przez nie rezultatów są następujące okoliczności: Wojska, które ogółem wzięły do niewoli 50 oficerów i 1900 żołnierzy i zdobyły 6 karabinów maszynowych, wiele broni i amunicyi, same straciły tylko 1 oficera i 50 żołnierzy.

20 października. Na lewym brzegu Styru wojska nasze ścigały dalej nieprzyjaciela, który cofał się w nieładzie i rozproszył się w lasach. Dodatkowo donoszą, że wśród pojmanych wczoraj oficerów 1 pułku grenadyerów, oprócz komendanta batalionu, znajduje się także jego adjutant i 7 komendantów kompanij. Wśród wziętych dział jest baterya o 4 haubicach z pełną amunicyą.

KRONIKA.

Sprawa lichwiarzy żywnościowych. Rewizye w składach handlarzy i kupców krakowskich, podejrzanych o przechowywanie artykułów spożywczych w celach spekulacyjnych odbywają się w dalszym ciągu. Rewizyami kierują starsi komisarze dr Gulkowski i dr Jasieński.

W Podgórzu odkryto przy ul. Kalwaryjskiej l. 9 w piwnicy, należącej do właściela podrzędnej kawiarni Oleszki przeszło 1000 kg. tłuszczów roślinnych wartości około 5.600 koron. Zapasy te opieczętowano, a właściciela aresztowano.

Policya odkryła także kilka innych tajnych składów zawierających duże zapasy artykułów spożywczych. W związku z przeprowadzonemi rewizyami aresztowała policya dotychczas kilkunastu handlarzy i kupców, oskarżonych o niesumienną spekulacyę i lichwę żywnościową. Przeciwko aresztowanym toczy się w krajowym sądzie karnym śledztwo.

Skonfiskowanie skór. W jednym ze sklepów przy ul. św. Tomasza skonfiskowała policya większy zapas skór. Skóry te skonfiskowano w chwili, kiedy ładowano je, aby wywieźć do Wolbromia. — Wartość skonfiskowanych skór wynosi 2000 kor.

Stosunki austryacko-niemieckie. (BK). „Bayrische Staatsztg.“ w artykule wstępnym, zatytułowanym „Poezya i prawda“ zajmuje stanowisko wobec machinacyi macherów po stronie czwórsojuszu, którzyby chcieli wmówić w świat, że między Austro-Węgrami a Niemcami istnieje poważne rozgoryczenie. Dziennik nazywa to próbą, podjętą niestosownymi środkami. C. i k. armia jest rzekomo rozgoryczoną, ponieważ uważaną jest przez armię niemiecką za wojska w najlepszym razie pomocnicze. Naród gniewa się na Niemcy, że wepchnęły go w tą wojnę bez końca. W ten i podobny sposób ośmielają się pisać dzienniki francuskie i włoskie. Jest prawie zbyteczną rzeczą przedstawiać im, z jaką wdzięcznością wspominają w Niemczech o wielkiej pracy Austro-Węgier w tem dziele olbrzymiem wojny. Natomiast z drugiej strony Włochy w czwórsojuszu z boleścią dzisiaj widzą swą zawisłość od pozostałych trzech sojuszników.

Nowe powołanie na Węgrzech. Węgierskie ministerstwo obrony krajowej zarządziło powołanie na dzień 3 listopada b. r. urodzonych w latach 1873, 1874, 1875, a przebywających w Austryi tych, którzy przy przeglądzie uznani zostali za zdolnych z bronią w ręku. Również na ten dzień powołani są ci popisowi z lat 1872, 1873, 1874 i później urodzeni, którzy są wojskowo wykształceni i jeszcze do służby nie stanęli. Idzie tu o obywateli państwa węgierskiego.

Ofenzywa sprzymierzonych w Serbii.

Postępy ofenzywy sprzymierzonych. — Akcya bułgarska. — Vranje. — Szczegóły zdobycia Belgradu. — Jak walczą Serbowie? — Uzbrojenie i wyekwipowanie.

Rozpoczęta dnia 5 października przejściem przez Sawę, Dunaj i Drinę ofenzywa sprzymierzonych rozwija się mimo niesłychanych trudności terenowych i rozpaczliwego oporu Serbów zupełnie pomyślnie. Armia generała Kövessa, składająca się z wojsk austryackich i niemieckich, po zdobyciu wzgórz koło Belgradu, ufortyfikowanej góry Avali, posuwa się obecnie zwycięsko koło Rypanii i na południowy wschód od Grocki. Armia generała Gallwitza, operująca na wschód od armii Kövessa, zdobyła już Semendrynę, Požarevac i posuwa się obecnie w dolinie rzeki Morawy ku Petrovcu. Wojska austro-węgierskie, walczące po obu stronach ujścia rzeki Kolubary, zdobyły po zaciętych walkach miasto Obrenovac. Armia austryacka, prowadząca ofenzywę w bagnistej nizinie Macvy, zajęła już po długotrwałych i ciężkich walkach większą część tej niziny.

Armie bułgarskie, które rozpoczęły ofenzywę przeciwko Serbii 14 października, posuwają się na wszystkich częściach frontu zwycięsko. Armia generała Bojadjewa zdobyła ważny port nad Dunajem Radujevac i toczy obecnie walkę o zdobycie Negotina. Wskutek tego linia kolejowa, prowadząca przez dolinę dolnego Timoku, została przerwaną, a tem samem przerwane też zostało połączenie Serbii z Rosyą zapomocą Dunaju. Wielkie też sukcesy odnieśli Bułgarzy na linii Zajecar—Kniaževac—Pirot. Lecz najważniejszym faktem dla obecnej sytuacyi wojennej jest zdobycie przez Bułgarów miasta **Vranje**, leżącego nad górną Morawą. Przez Vranje bowiem prowadzi kolej z Niszu przez Uesküb do Salonik. Jest ona najważniejszą linią komunikacyjną serbską.

Wojska bułgarskie nad górną Morawą posuwają się przez Egri Palanka, przez Carevoselo do doliny Bregalnicy i pod Strumicą przeciwko kolei, prowadzącej przez dolinę Wardaru. Od walk, toczących się **nad Wardarem** na zachód od Strumicy, zależy, czy linia kolejowa Wardaru będzie mogła jeszcze służyć dla komunikacyi wojsk serbskich, czy nie.

Jest to jednym z najbardziej słabych punktów strategicznej sytuacyi Serbii, iż linia kolejowa Nisz—Saloniki w dwóch miejscach, a mianowicie na przestrzeni Leskovac—Vranje i na zachód od Strumicy, przechodzi w pobliżu granicy bułgarskiej, co też umożliwiło Bułgarom szybkie jej przecięcie.

Z walk o zdobycie Belgradu podaje jeszcze Lennhoff, korespondent „Morgen-Ztg", następujące szczegóły:

Jak wiadomo, atak na Belgrad rozpoczął się w nocy 5 października. Skoro tylko rozległ się potężny huk dział, wszystkie światła w Belgradzie pogasły. Lecz działalność artyleryi była z początku niezbyt ożywioną. Właściwe ostrzeliwanie miasta zaczęło się dopiero 6 października po południu. W nocy zaś na 7 października wojska VIII korpusu austryackiego rozpoczęły przeprawę na drugi brzeg. O godz. 2 w nocy wszystkie baterye sprzymierzonych rozpoczęły straszliwy ogień. Wielki reflektor serbski, znajdujący się na Kalimegdanie, został pociskami dział rozbity. Gdy zaświtał poranek, już wiele batalionów wylądowało na serbskiej ziemi. Teraz jednak rozpoczęła się najcięższa część zadania. Serbowie ostrzeliwali z Kalimegdanu bez przerwy Dunaj. Oddziały, znajdujące się na serbskim brzegu naprzeciw wyspy Kosanie — znalazły się w zupełnem odosobnieniu. Przed nimi nieprzyjaciel, poza nimi szeroka rzeka, przez którą w dzień nie można przewieźć żadnych posiłków. Naprzód nie można było także już się posuwać, ponieważ morderczy ogień przeszkadzał temu. Między żołnierzami a pierwszymi domami miasta rozciągała się łąka szerokości około 1500 kroków. Na łące tej wznosiły się pojedyncze domy, obsadzone przez silne oddziały Serbów. Żołnierze serbscy i komitadżi, ukryci w domach, w rowach i na dachach, strzelali bez przerwy do żołnierzy austryackich. Dwie noce i jeden dzień wytrwali żołnierze w swem ciężkiem położeniu, zanim nadeszła oczekiwana pomoc. Dnia 8 października rozpoczął się ogólny szturm. Serbowie stawiali wszędzie rozpaczliwy opór. Trzeba było zdobywać każdą piędź ziemi. Z domów sypał się na szturmujących straszliwy grad pocisków. Kobiety rzucały granaty ręczne. Gdy zdobyto pierwsze domy, walka stała się jeszcze dzikszą. Ciosami kolb **rozbijano drzwi** domów i toczono zażartą walkę **na schodach. Z okien rzucano meblami, lustrami** itp. Na ulicach wznoszono barykady, o które toczyły się zażarte zapasy. — Dopiero rankiem dnia 9 października wojska sprzymierzonych po długich, zażartych walkach zdobyły Kalimegdan i Topcider i opanowały całe miasto.

Belgradu bronił generał Zivkovic, były minister wojny, reorganizator armii serbskiej i wódz w kampanii albańskiej. Z 125.000 mieszkańców Belgradu **połowa opuściła miasto.** — W Belgradzie panuje obecnie zupełny porządek. Elektryczne oświetlenie, poczta i wodociągi funkcyonują. Ludność zwolna powraca.

W dotychczasowych walkach z Serbami nie wzięto do niewoli większych jednolitych formacyj wojskowych. Tłomaczy się to tem, iż Serbowie walczą **małymi oddziałami**, ponieważ ten rodzaj walki jest najlepszy na górzystych terenach. Poszczególni jednak żołnierze, wzięci do niewoli, sprawiają nagół korzystne wrażenie. Uzbrojenie jest dobre, żołnierze drugiego powołania mają karabiny tureckie, zdobyte w pierwszej wojnie bałkańskiej. Umundurowanie nie jest jednolite. Żołnierze trzeciego powołania nie mają zupełnie mundurów i walczą w narodowym stroju serbskim. Płaszcze wojsk liniowych sprowadzone są z Anglii i z Rosyi.

Wojna z Rosyą.

Próby ofenzywy rosyjskiej.

Rosyanie atakują w dalszym ciągu wielkiemi siłami bagnisty obszar Styru i zużywają ogromne ilości amunicyi, z takim trudem zebranej, chcąc za wszelką cenę przełamać front sprzymierzonych. Jednak mimo wszelkich wysiłków nie udało im się nigdzie osiągnąć większego sukcesu. Jest to nowym dowodem wytrzymałości wołyńskiego frontu sprzymierzonych, gdzie nad Styrem stawia bohaterski opór armia generała Linsingena. Masowe ataki Rosyan dotychczas nigdzie nie odniosły skutku.

Wieści z Kijowa.

„Kijewskaja Myśl" zamieszcza ogłoszenie głównego naczelnika intendantury armii południowo-zachodniego frontu, w którym czytamy:

„Chociaż w najbliższej przyszłości nie grozi miastu ze strony nieprzyjaciela żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo, jednakowoż już teraz trzeba porobić decydujące zabiegi przeciwko przepełnieniu miasta i jego okolic.

Zbiedzy i bagaże, przechodzące przez Kijów, mają — nie zatrzymując się — jechać na lewy brzeg Dniepru i dalej w głąb miasta.

W Kijowie powstały w czasie wojny wielkie składy i miasto przepełnione jest nietylko zbiegami, ale i ewakuowanymi państwowymi i innemi instytucyami i naukowymi zakładami, i dlatego trzeba je **bezzwłocznie wywieźć z miasta** i wysłać na lewy brzeg Dniepru po porozumieniu z odpowiedniemi władzami.

Żeby uniknąć różnych przypuszczeń, stwierdza się, że przy ewakuacyi **przymusowe wysiedlanie** obowiązuje tylko zdrowych, zdatnych do wojska mężczyzn w wieku od 17 do 50 lat; mężczyźni w wieku ponad 50 lat, żony i dzieci mogą na żądanie zostać.

Wszystkie urzędy mają zaraz podać spisy majątków temu, który zarządza przesuwaniem wojsk, zgodnie z danemi ostatnio wskazówkami o wysyłaniu towaru do głębi państwa z chwilą ogłoszenia ewakuacyi.

Miedź wszelkiego rodzaju oddawać do kijowskiego artyleryjskiego składu za poświadczeniem wagi".

Podpisał: generał piechoty *Mawrin.*

Nastrój w Kijowie nadal niespokojny i nerwowy.

Wzmożony impet reakcyi rosyjskiej.

„Frankf. Ztg." donosi: Redaktor odpowiedzialny petersburskiego pisma robotniczego „Trudowaja Prawda" Michajłow został skazany na 6 miesięcy więzienia, wydawca oraz administrator tego pisma na 3 lata więzienia, a korektor student Smirnow na rok więzienia. Pismo zawierało w numerze z 17 lipca artykuł o zaburzeniach robotniczych w zakładach Putiłowskich.

„Riecz" donosi o odbytem w Petersburgu posiedzeniu przywódców czarnosecinnych, którzy wysłali depesze powitalne do byłych, najbardziej reakcyjnych, ministrów Makłakowa i Szczegłowitowa.

W obu depeszach piętnowali prasę liberalną oraz Dumę, jako gniazda rewolucyjne, i oświadczali swoją gotowość do „wznowienia wystąpień czynnych".

Co taki zwrot oznacza — wiadomo: czarnosecińcy chcieliby spróbować nowych pogromów, uważają, że carat po przemijającem szukaniu kompromisu z Dumą nawraca ku reakcyi, że zatem konjunktura dla nich się polepsza.

Z Rosyi.

Jak donosi „Rjecz", pogłoski o **ustąpieniu ministra Kriwoszeina** i Ignatiewa nie są prawdziwe. Natomiast ustąpienie kontrolora państwa Charitonowa jest prawdopodobne. W kołach finansowych twierdzą, że minister komunikacyi Ruchłow i minister skarbu Bark wkrótce ustąpią. Nacyonalistyczny poseł do Dumy Szulgin ma zostać szefem departamentu prasowego.

Jak donoszą do „N. Fr. Presse", rosyjski minister skarbu Bark przedłożył carowi memoryał w sprawie **finansowej sytuacyi Rosyi.** Ponieważ zagraniczna pożyczka niemożliwa, trzeba na dalsze koszta wojny wydostać środki w kraju. Bark proponuje powiększenie liczby banknotów i emisyę 4% pożyczki z główną wygraną pół miliona rubli.

(BK). „Petit Journal" donosi z Odessy, że przybyli tam **inżynierowie francuscy**, aby kierować sporządzaniem materyału wojennego w Rosyi.

(BK). „Russkoje Słowo" pisze: Cała okolica koło Rygi od Dźwiny aż w głąb Inflant jest obecnie wielkim **obozem tułaczów.** Tylko bardzo małej liczbie z nich udało się znaleźć jakie takie pomieszczenie, większa część z nich przebywa po lasach, po jaskiniach, względnie mieszka w szałasach z gałęzi. Tułacze ci cierpią ogromny niedostatek. Komitety, rozdzielające środki żywności, muszą niebawem zaniechać dzieła swego, a to z powodu ogólnego braku środków żywności, który przybiera taką formę, że mięsa wogóle nie można już dostać. Zapasy zboża kończą się i w Inflantach, ani też w sąsiednich guberniach nie można dostać zboża. Stosunki wojenne zupełnie uniemożliwiły dowóz. Po wsiach inflanckich zaprzestano używać tytoniu, cukru, mydła, zapałek itp. rzeczy. Wśród tułaczów szerzą się bardzo choroby narządów trawienia, a śmiertelność jest bardzo wielką.

W Petersburgu i Moskwie tłum urządził **pogromy osiedlonych tam Bułgarów.** Skutkiem tego komendant miasta Moskwy zarządził zapobiegawcze, ochronne uwięzienie wszystkich Bułgarów.

Z miasta i z kraju.

Pod sklepami miejskiemi wciąż stoją długie sznury osób, czekających na mąkę magistracką. Zazwyczaj niewiadomo, kiedy mianowicie raczy zajechać wóz magistracki z mąką, i to zmusza lu-

dzi do niepotrzebnego wyczekiwania po kilka godzin. Z drugiej znowu strony braknie odważonych już woreczków z mąką, wskutek czego kupujący muszą tracić dużo drogiego czasu.

I jednej i drugiej biedzie możnaby zaradzić, ogłaszając godzinę przyjazdu wozu oraz przygotowując dostateczną ilość woreczków.

Biblioteka publiczna Uniw. Ludowego zwraca się z prośbą o zwrot przetrzymanych skutkiem wybuchu wojny, a później ewakuacyi, książek, których liczba idzie w setki.

Jako instytucya publiczna, biblioteka liczy na pomoc obywatelską nietylko swych czytelników, lecz i osób postronnych, wśród których krążą książki po nieobecnych czytelnikach (pieczątka biblioteki znajduje się na stronach 25, 50, 100). — Spłata abonamentu za czas trwania wyjazdu osób ewakuowanych, lub służących w wojsku wymagana nie będzie. Adres biblioteki: ulica Dunajewskiego l. 7. Godziny urzędowania od 12—1 w południe i od 6—8 wieczór.

Również zwraca się biblioteka do publiczności z prośbą o ofiarowanie przeczytanych i mniej potrzebnych książek na rzecz legionistów, żołnierzy i jeńców-Polaków, zwłaszcza chodzi o książki treści beletrystycznej, oraz książki historyczne i dla młodzieży przeznaczone. Wysłaliśmy dotychczas kilkaset biblioteczek, wszystkie rozporządzalne książki wyczerpano, a ustawicznie przychodzą dziesiątki próśb o książki, które zwłaszcza dla jeńców są często pierwszymi książkami polskimi teraz w niewoli, lub w chorobie tak cennymi. O wartości tej pracy świadczy mnóstwo rzewnych podziękowań z rozmaitych stron monarchii. Łaskawe dary przyjmuje się w bibliotece ewanalnie uprasza się o przesłanie swego adresu, by kursor biblioteki zgłosił się po odbiór.

Prośba o stare ubrania dla wracających uchodźców. Za kilkanaście dni już — w ciągu listopada — zacznie powracać do Krakowa uboga ludność, wyewakuowana przed rokiem do zachodnich krajów monarchii. Przeważnie nie jest ona zaopatrzona w ciepłą odzież, co wobec zbliżającej się pory zimowej czyni koniecznem przyjście jej z pomocą. Komitet niesienia pomocy ewakuowanym (Kraków, Rynek główny 6), zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli z usilną prośbą o przygotowanie w tym celu wszelkiej znoszonej odzieży męskiej, kobiecej i dziecinnej, oraz niepotrzebnego obuwia. Garderoba ta może być nawet bardzo zniszczona, gdyż przed rozdaniem zarządzi się jej gruntowne wyreperowanie. Komitet obmyśli i ogłosi w dziennikach sposób odebrania jej od ofiarodawców, tymczasem prosi tylko, aby każdy, kto może w ten sposób przyczynić się do ulżenia niedoli naszych uchodźców, zechciał zawczasu przygotować wszystko, co ma zbędnego.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W sobotę daną będzie po raz pierwszy głośna sztuka Tristana Bernarda „Joanna Doré“, którą przeznaczył do wystawienia dyr. Pawlikowski i do której z jego polecenia zrobiono już nowe dekoracye. Sztuka ta święciła przed wybuchem wojny w Paryżu dzięki współudziałowi Sary Bernhard w roli tytułowej niebywałe tryumfy. U nas rolę Joanny Doré odtworzy p. Bednarzewska.

Podziękowanie. Imieniem grona urządzającego wieczór „Grottger i Chopin“ — głodnej Warszawie, składa p. M. Szukiewicz niniejszem gorące podziękowanie wszystkim, którzy swą pracą i udziałem przyczynili się do wybornego a tak pożądanego sukcesu.

Kurs czasowy koronkarstwa przy miejskiej szkole przem. żeńskiej rozpocznie się z dniem 3 listopada. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych. Wpisy przyjmuje dyrekcya szkoły codziennie od godz. 10—12 przed południem, ulica Andrzeja Potockiego 11, I. piętro.

Ze Lwowa. Przed kilku dniami udała się deputacya nauczycielstwa lwowskiego do starosty p. Grabowskiego, aby mu przedstawić pilne i niecierpiące zwłoki postulaty lwowskiej rzeszy nauczycielskiej. Delegaci przedstawili pokrzywdzenie, wynikające z przymusowego kursu rubla, dalej sprawę dodatku wojennego i mieszkaniowego, od których zawisła poprawa tak smutnego obecnego położenia finansowego nauczycieli. P. Grabowski przyjął deputacyę bardzo życzliwie i przyrzekł poprzeć słuszne żądania nauczycieli.

Część szkół lwowskich będzie musiała prawdopodobnie stanąć z tej przyczyny, że cały szereg nauczycieli i nauczycielek nie może się dostać z powrotem do Lwowa, mimo, że jeszcze we wrześniu otrzymali urzędowe wezwanie do powrotu. a z początkiem bieżącego miesiąca nadesłali swe paszporty do zatwierdzenia. Paszporty te odesłała Rada szkolna okręgowa jeszcze 8 b. m. do właściwej władzy wojskowej, celem zaopatrzenia ich odpowiednią klauzulą i od tej pory wszelki słuch o nich zaginął.

Policya lwowska wpadła na ślad wstrętnej afery, świadczącej o szerzeniu się obecnie demoralizacyi we Lwowie. Aresztowano mianowicie młodą dziewczynę z półświatka, Maryę Aleksiewiczównę, która mimo swych 14 lat nietylko sama oddawała się nierządowi, lecz także stręczyła młodszą od siebie przyjaciółkę 12-letnią Stefanię B. Dzięki uporowi dziewczynki, stręczenie się nie udało, a w sprawę wdała się policya. Aleksiewiczównę zmusiła do nierządu jej własna matka, nakazując jej utrzymywać stosunki z oficerami rosyjskimi. Matka zabierała też od niej każdy zarobiony grosz. Wyrodną matkę policya już aresztowała.

Korespondent „Gazety Wieczornej“ pisze, iż pogłoski jakoby Lwów miał być włączony do dalszego terenu wojennego, wobec czego umożliwiony byłby powrót uchodźców lwowskich, są nieprawdziwe.

Nowe urzędy pocztowe w Królestwie. Istniejące na obszarach, zajętych przez wojska austryacko-węgierskie, c. i k. etapowe urzędy pocztowo-telegraficzne Działoszyce i Szczekociny otwarte zostały dla ruchu prywatnego.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Joanna Doré“, sztuka w 7 obrazach T. Bernarda.
Niedziela po południu: „Ciotka Karola“.
Niedziela wieczór: „Joanna Doré“.
Poniedziałek: „Gęsi i gąski“.
Wtorek: „Joanna Doré“.
Środa: „Awantura“.
Czwartek: „Joanna Doré“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).